



Rafał Witek

Walizka pana Hanumana

zilustrowała
Emilia Dziubak



po-go-da

2



Tej wiosny stale padało. Od marca tylko ulewy i ulewy. A do tego okropny wiatr. Po prostu pogoda pod psem!

3



Daria od rana tkwiła w pokoju. Kap, kap, kap, kap... – tłukły o parapet wielkie krople. Tap, tap, tap, tap... – palce Darii muskały dotykowy ekran tabletu.



ba-jo-ro

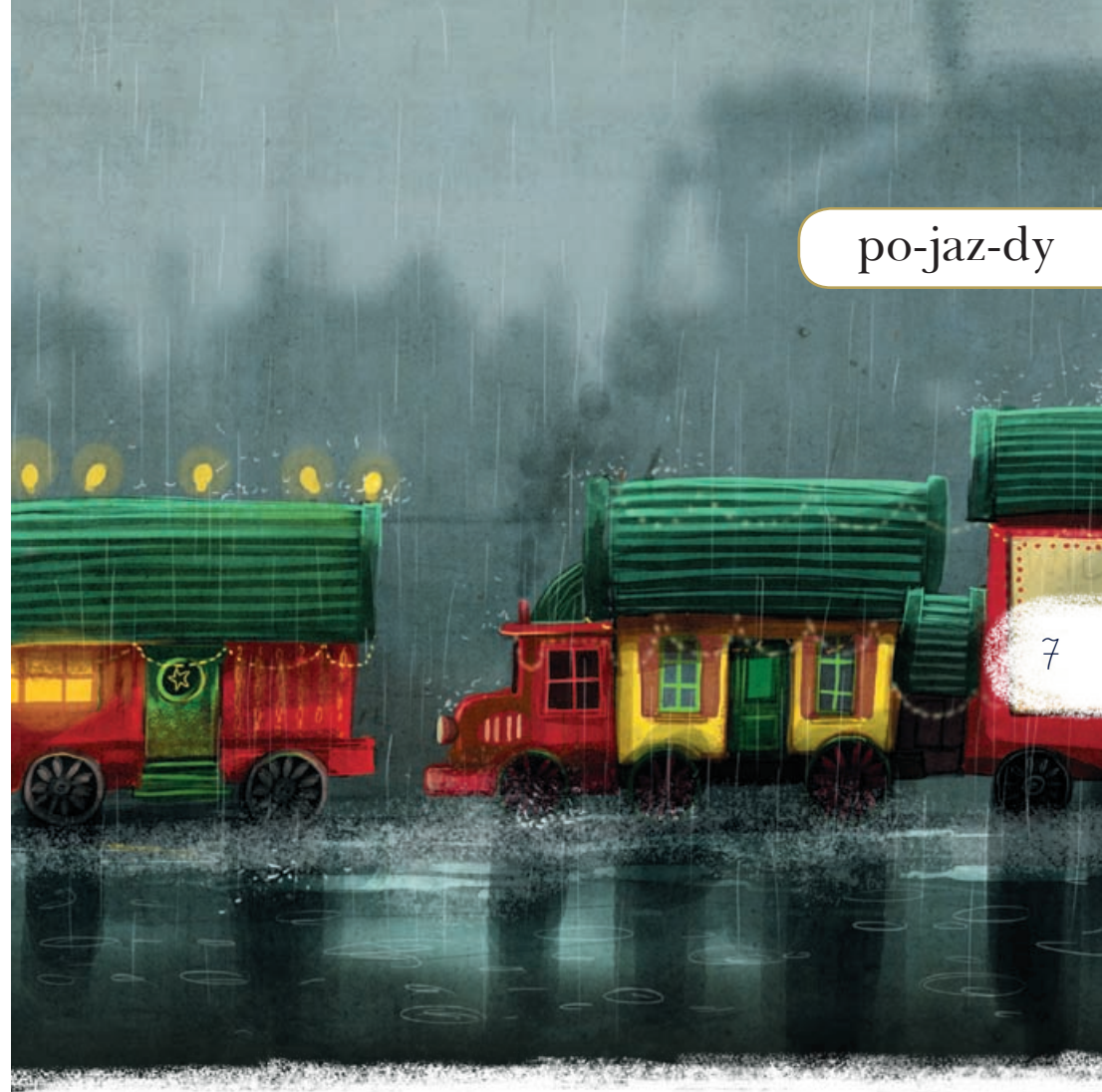
„Ale nuda! Plac zabaw mokry, karuzele i drabinki wilgotne, na boisku bajoro! Po prostu zero zabawy!” – pisała w mejlu do Oliwki.



Raptem z ulicy dobiegły zagadkowe odgłosy: warkot, stukot, klekot i terkot. Potem zagrała wesoła muzyka.



Co to za harmider?
Zaintrygowana Daria
jednym susem dopadła do okna.



Po ulicy gnała kolumna aut.
Pojazdy były wielkie i pomalowane
w jaskrawe barwy.

Na boku pstrokatego furgonu,
obok podobizny małpiego pyska,
Daria odcyfrowała napis:



8



ta-jem-ne

CYRK PANA HANUMANA
WIELKIEGO MAGIKA,
CO ZNA TAJEMNE SKRYPTY,
PANUJE NAD MOCAMI
I OBLASKAWIA BESTIE.



– A to dobre! – zawołała Daria. –
Całkiem jak w filmie! Zasuwam tam
i tyle! Byle dalej od nudy! Migiem!
Kurtka, buty, parasol... – Daria
w kilka sekund była ubrana.

Wybiegła z pokoju jak błyskawica.
Potem klamka, hol, winda i parter!



pa-ra-sol

Na ulicy Daria z bliska obserwowała
cyrkowe auta. W jednym skakały
mokre małpy, w drugim tygrys
majał wilgotnym ogonem,
w kolejnym tkwiły sfilcowane pudle.

Nagle... bum!
Z purpurowego wozu ozdobionego
balonami spadła na bruk kartonowa
walizka – z kolorowymi nalepkami
i metalowymi skuwkami.

12



13

wa-liz-ka

– Hej, cyrkowcy! – zawołała Daria. –
Wypadła wam walizka!
Ale muzyka i warkot aut stłumiły
jej głos. Cyrk pognał dalej.



po-nu-ro



Na ulicy znowu było pusto i ponuro.
W ulewie zostały tylko Daria
i... cyrkowa walizka.

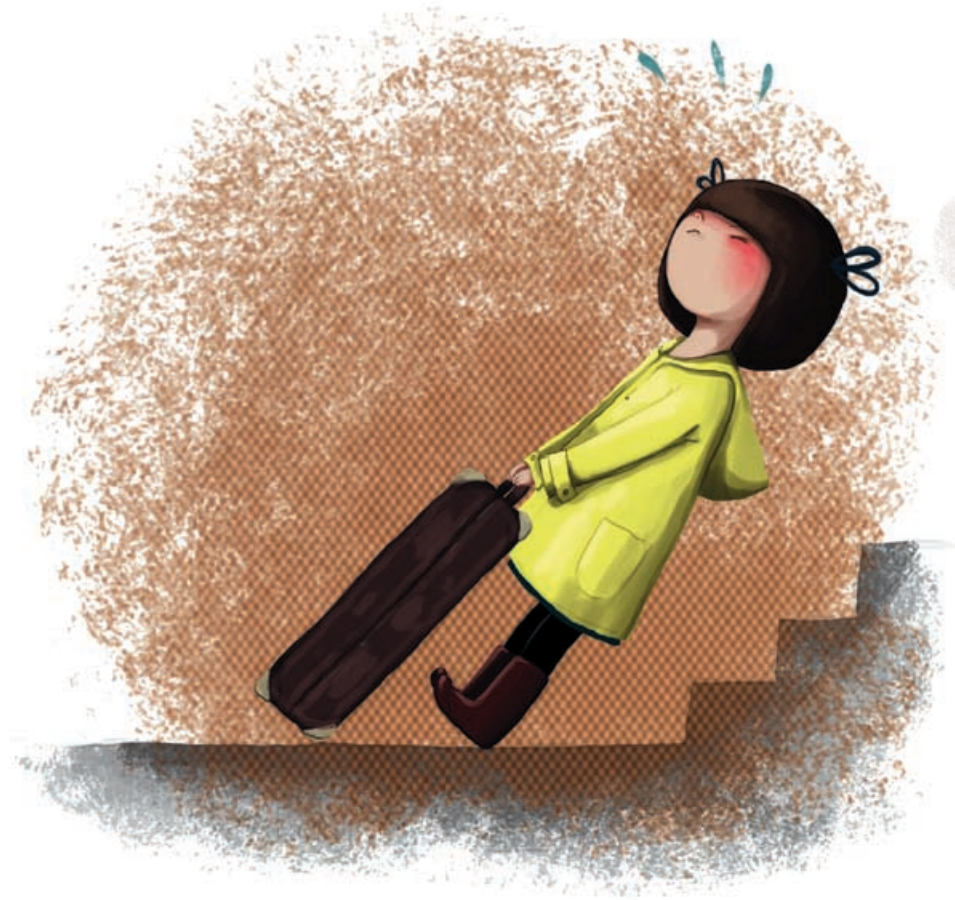


16

pan-to-fel-ki

„To na pewno kostiumy albo inna garderoba...” – dumiała Daria. „Kalesony klauna? Skarpety akrobaty? Pantofelki treserki? Kto to wie?”

Daria zatargała kufer do windy, z windy do holu, a z holu do swego pokoju.

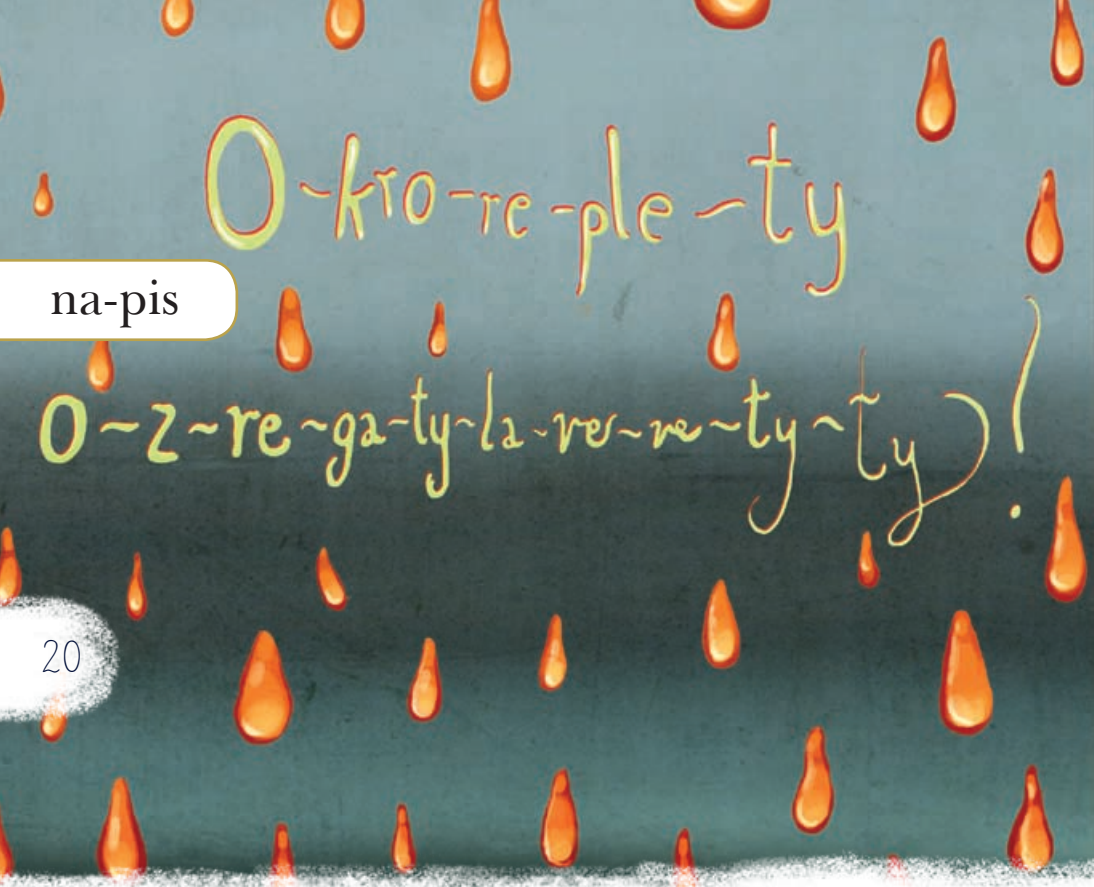


17



– Ojej! – wymamrotała, gdy wieko walizki zostało otwarte. – To sekretne skrypty! Kartki z brulionu pana Hanumana! W dodatku zapisane złotym atramentem!

Ale cudackie te litery... Co to za dialekt? Hinduski? Papuaski? Eskimoski? – Daria złapała kilka kartek i lustrowała je drobiazgowo.



na-pis

20

– O-kro-re-ple-ty
o-z-re-ga-ty-la-re-re-ty-ty –
odcyfrowała napis na kartce numer
jeden. I wtedy... Błysk! Grom!
Blask! Zamiast zwykłej ulewy
padała ulewa z galarety!

Zdumiona Daria opadła na stołek
i złapała za tablet.

„Na pomoc!” – napisała w mejlu
do Oliwki. „Mam problem
z tajemnymi mocami!”.



21



no-ka-sy
ba-no-no-sy-sy



– To wygłup? – spytała Oliwka,
kiedy dotarła do Darii.

– Co ty! – zawołała Daria. –
To magia jak bum-cyk-cyk!
Najlepiej sama wykonaj test!
Oto skrypt numer dwa!

– No-ka-sy ba-no-no-sy-sy! –
wyrecytowała Oliwka.

– Rety! – zawołała strapiona Daria. –
W miejscu twego nosa... dynda
kabanos!

– Aaaaaaa! – Biedna Oliwka stała
obok lustra i wyła.